Księga Kaznodziei

Rozdział 1

**1**. Słowa Kaznodziei, syna Dawida, króla w Jerozolimie. **2**. Marność nad marnościami — mówi Kaznodzieja — marność nad marnościami. Wszystko jest marnością. **3**. Jaki pożytek ma człowiek z całego swego trudu, który podejmuje pod słońcem? **4**. Jedno pokolenie przemija, *drugie* pokolenie przychodzi, lecz ziemia trwa na wieki. **5**. Słońce wschodzi i słońce zachodzi, i spieszy do swego miejsca, z którego znów wschodzi. **6**. Wiatr idzie na południe i zawraca na północ, krąży nieustannie i znowu wraca na drogę swego krążenia. **7**. Wszystkie rzeki płyną do morza, lecz morze się nie przepełnia; do miejsca, z którego rzeki płyną, *znowu* wracają. **8**. Wszystkie rzeczy *są* pełne trudu, a człowiek nie zdoła tego wyrazić. Oko nie nasyci się patrzeniem ani ucho nie napełni się słuchaniem. **9**. To, co było, jest tym, co będzie; a to, co się stało, jest tym, co się stanie. I nie ma nic nowego pod słońcem. **10**. Czy jest coś, o czym można by powiedzieć: Patrz, to jest coś nowego? I to już było w dawnych czasach, które były przed nami. **11**. Nie ma pamięci o dawnych rzeczach; także o tych, które będą, nie będzie pamięci u tych, którzy potem nastaną. **12**. Ja, Kaznodzieja, byłem królem nad Izraelem w Jerozolimie. **13**. I przyłożyłem się w swoim sercu *do tego*, aby mądrością szukać wszystkiego i wybadać wszystko, co się dzieje pod niebem. To uciążliwe zadanie Bóg dał synom ludzkim, aby się nim trudzili. **14**. Widziałem wszystkie sprawy, jakie się dzieją pod słońcem, a oto wszystko jest marnością i utrapieniem ducha. **15**. Tego, co krzywe, nie da się wyprostować, a tego, czego brak, nie da się policzyć. **16**. Tak więc pomyślałem w swoim sercu: Oto wzbogaciłem się i dano mi więcej mądrości niż wszystkim, którzy byli przede mną w Jerozolimie. I moje serce doświadczyło wielkiej mądrości i wiedzy. **17**. I przyłożyłem się w swoim sercu *do tego*, aby poznać mądrość, a także by poznać szaleństwo i głupotę. *Ale* poznałem, że i to jest utrapieniem ducha. **18**. Gdzie bowiem jest wiele mądrości, *tam* jest wiele smutku. A kto przysparza wiedzy, przysparza i cierpienia.

Rozdział 2

**1**. Powiedziałem w sercu: Niech teraz doświadczę cię w radości, zażywaj więc przyjemności. Lecz to także jest marnością. **2**. O śmiechu powiedziałem: To szaleństwo, a o radości: Co to daje? **3**. Postanowiłem w sercu, *że* poddam swoje ciało winu — serce jednak kierowałem mądrością — i że będę się trzymać głupoty, aż zobaczę, co dla synów ludzkich jest dobrem spośród tego, co mają czynić pod niebem, przez wszystkie dni ich życia. **4**. Dokonałem wielkich dzieł, zbudowałem sobie domy, zasadziłem sobie winnice. **5**. Założyłem sobie ogrody i sady i posadziłem w nich wszelkiego rodzaju drzewa owocowe. **6**. Zbudowałem też sobie stawy na wodę, by nawadniać nią las rosnących drzew. **7**. Nabyłem sługi i służące, miałem też sługi urodzone w swoim domu. Posiadałem również stada wołów i trzody owiec większe niż wszyscy, którzy byli przede mną w Jerozolimie. **8**. Zgromadziłem sobie srebro i złoto, i klejnoty królów i prowincji. Przygotowałem sobie śpiewaków i śpiewaczki, i *inne* rozkosze synów ludzkich oraz liczne instrumenty muzyczne. **9**. I tak stałem się większy i możniejszy niż wszyscy, którzy byli przede mną w Jerozolimie. W dodatku moja mądrość pozostała przy mnie. **10**. Nie wzbraniałem swoim oczom niczego, czego pragnęły, nie odmawiałem swemu sercu żadnej uciechy; moje serce bowiem radowało się z całego mojego trudu. A to był mój dział za cały mój trud. **11**. Następnie przyjrzałem się wszystkim dziełom, jakich dokonały moje ręce, i trudowi, jaki podjąłem dla ich wykonania, a oto wszystko to marność i utrapienie ducha i nie ma żadnego pożytku pod słońcem. **12**. Odwróciłem się więc, aby przyjrzeć się mądrości, szaleństwu i głupocie. Co bowiem może *uczynić* człowiek, który nastąpi po królu? To, co czynili już inni. **13**. I zobaczyłem, że mądrość jest pożyteczniejsza od głupoty, tak jak światło jest pożyteczniejsze od ciemności. **14**. Mądry ma oczy w swojej głowie, głupi zaś chodzi w ciemności. A poznałem, że ten sam los spotyka wszystkich. **15**. Dlatego powiedziałem w sercu: Los, który spotyka głupiego, spotka również mnie. Po co więc przewyższyłem go mądrością? Wtedy powiedziałem w sercu, że to także jest marnością. **16**. Nie ma bowiem pamięci zarówno o mądrym, jak i o głupcu na wieki, gdyż to, co jest teraz, w najbliższych dniach pójdzie w niepamięć. A jak umiera mądry? Tak jak głupi. **17**. Dlatego obrzydło mi życie, gdyż przykre mi są wszystkie sprawy dokonane pod słońcem. Wszystko bowiem jest marnością i utrapieniem ducha. **18**. Zbrzydł mi nawet cały mój trud, który podejmowałem pod słońcem, gdyż muszę go zostawić człowiekowi, który przyjdzie po mnie. **19**. A kto wie, czy będzie mądry, czy głupi? A jednak będzie władać całą moją pracą, w którą włożyłem swój trud i mądrość pod słońcem. Także i to jest marnością. **20**. Doszedłem więc do tego, że zwątpiłem w sercu w cały swój trud, jaki podjąłem pod słońcem. **21**. Gdyż niejeden człowiek pracuje mądrze, umiejętnie i sprawiedliwie, a swój dział pozostawia innemu, który się nim nie trudził. Także i to jest marnością i wielkim złem. **22**. Cóż bowiem ma człowiek z całej swojej pracy i z utrapienia swego serca, którymi się trudzi pod słońcem? **23**. Bo wszystkie jego dni są cierpieniem, a jego zajęcie — smutkiem; nawet w nocy jego serce nie zaznaje spokoju. Także i to jest marnością. **24**. Nie ma nic lepszego dla człowieka, niż aby jadł i pił, i czynił dobrze swojej duszy przy swojej pracy. Zobaczyłem też, że pochodzi to z ręki Boga. **25**. Kto bowiem potrafi jeść i cieszyć się tym słuszniej niż ja? **26**. Bo człowiekowi, który mu się podoba, daje mądrość, wiedzę i radość. Ale grzesznikowi zadaje trud, aby zbierał i gromadził, i potem zostawił to temu, który się Bogu podoba. Także i to jest marnością i utrapieniem ducha.

Rozdział 3

**1**. Jest pora na wszystko i czas na każdą sprawę pod niebem. **2**. *Jest* czas rodzenia i czas umierania, czas sadzenia i czas wyrywania tego, co zasadzono; **3**. Czas zabijania i czas leczenia, czas burzenia i czas budowania; **4**. Czas płaczu i czas śmiechu, czas smutku i czas pląsów; **5**. Czas rzucania kamieni i czas zbierania kamieni, czas uścisków i czas powstrzymywania się od uścisków; **6**. Czas szukania i czas tracenia, czas zachowania i czas wyrzucania; **7**. Czas rozdzierania i czas zszywania, czas milczenia i czas mówienia; **8**. Czas miłowania i czas nienawiści, czas wojny i czas pokoju. **9**. Jaki pożytek ma ten, kto pracuje, z całego swego trudu? **10**. Widziałem pracę, którą Bóg dał synom ludzkim, aby się nią trudzili. **11**. Wszystko dobrze uczynił w swoim czasie. Włożył także świat w ich serca, mimo że człowiek nie zdoła pojąć dzieła, którego Bóg dokonuje od początku do końca. **12**. Dlatego wiem, że dla nich nie ma nic lepszego nad to, by się radowali i czynili dobrze za swego życia. **13**. Również i to, gdy każdy człowiek je i pije, i cieszy się dobrem całego swego trudu, jest darem Boga. **14**. Wiem i to, że cokolwiek czyni Bóg, będzie trwać na wieki. Nie można do tego nic dodać ani z tego odjąć, a Bóg czyni to, aby ludzie się go bali. **15**. To, co było, jest teraz, a to, co będzie, już było. Bóg bowiem żąda tego, co przeminęło. **16**. Widziałem jeszcze pod słońcem niegodziwość w miejscu sądu, a w miejscu sprawiedliwości — nieprawość. **17**. I powiedziałem w sercu: Bóg osądzi zarówno sprawiedliwego, jak i niegodziwego, gdyż tam będzie czas na *osądzenie* każdego zamiaru i uczynku. **18**. Powiedziałem w sercu o sprawie synów ludzkich: Oby Bóg im pokazał, aby wiedzieli, że są tylko zwierzętami. **19**. Bo jednakowy jest los synów ludzkich i los zwierząt. Jak umiera ten, tak umiera i tamto. Wszyscy mają jednakowe tchnienie, a nie ma człowiek przewagi nad zwierzęciem, gdyż wszystko jest marnością. **20**. Wszystko to idzie do jednego miejsca; wszystko jest z prochu i wszystko w proch się obraca. **21**. A któż wie, że duch synów ludzkich idzie w górę, a duch zwierzęcia zstępuje do ziemi? **22**. Dlatego zobaczyłem, że nie ma nic lepszego nad to, żeby człowiek się radował ze swoich dzieł, gdyż to jest jego dział. Któż bowiem doprowadzi go *do tego*, aby poznał to, co ma być po nim?

Rozdział 4

**1**. Potem zwróciłem się w stronę wszystkich ucisków, jakie zdarzają się pod słońcem, i przyjrzałem się im. I oto *widziałem* łzy uciśnionych, a nie mieli pocieszyciela. Siła była w rękach ciemięzców, a tamci nie mieli pocieszyciela. **2**. Dlatego chwaliłem umarłych, którzy już odeszli, bardziej niż żywych, którzy jeszcze żyją. **3**. Nawet lepszy od nich obu jest ten, którego jeszcze nie było i który nie widział zła, jakie się dzieje pod słońcem. **4**. Zobaczyłem też, że wszelka praca i każde dobre dzieło wywołują tylko zazdrość jednego wobec drugiego. Także i to jest marnością i utrapieniem ducha. **5**. Głupi składa swoje ręce i zjada własne ciało. **6**. Lepsza jest pełna garść z pokojem niż obie pełne garści z trudem i utrapieniem ducha. **7**. Znowu obróciłem się i zobaczyłem *kolejną* marność pod słońcem. **8**. Jest to człowiek samotny, bez towarzysza, nie ma ani syna, ani brata i nie ma końca wszelki jego trud, a jego oczy nie mogą nasycić się bogactwem. *Nie myśli*: Dla kogo ja pracuję i odmawiam dobra swojej duszy? Także i to jest marnością i ciężką udręką. **9**. Lepiej jest dwom niż jednemu, gdyż mają dobry pożytek ze swojej pracy. **10**. Jeśli bowiem jeden upadnie, drugi podniesie swego towarzysza. Lecz biada samotnemu, gdy upadnie, bo nie ma drugiego, który by go podniósł. **11**. Także jeśli dwoje *ludzi* śpi *razem*, grzeją się wzajemnie. Ale jeden jakże się ogrzeje? **12**. A jeśli *kto* przemaga jednego, to dwaj stawią mu czoła, a potrójny sznur nie rozerwie się tak łatwo. **13**. Lepszy jest chłopiec ubogi i mądry niż król stary i głupi, który nie potrafi już przyjmować napomnienia. **14**. Bo *tamten* wychodzi z więzienia, aby królować, a ten urodzony w swoim królestwie zubożeje. **15**. Widziałem, jak wszyscy żyjący, którzy chodzą pod słońcem, przestawali z chłopcem, potomkiem, który miał wstąpić na miejsce tamtego. **16**. Niezliczony jest cały lud, jaki żył przed nimi. Lecz następni nie będą się z niego cieszyć. A tak i to jest marność i utrapienie ducha.

Rozdział 5

**1**. Pilnuj swoich kroków, gdy idziesz do domu Bożego, i bądź skłonny raczej ku temu, aby słuchać, niż dawać ofiarę głupich. Nie wiedzą oni bowiem, że źle czynią. **2**. Nie mów pochopnie i niech twoje serce nie wypowiada pospiesznie słów przed Bogiem. Bóg bowiem *jest* w niebie, a ty na ziemi. Niech więc niewiele będzie twoich słów. **3**. Bo z wielu zajęć przychodzi sen, a mowa głupca z wielu słów. **4**. Gdy złożysz Bogu *jakiś* ślub, nie zwlekaj z jego wypełnieniem, gdyż w głupcach nie ma on upodobania. Cokolwiek ślubujesz, wypełnij. **5**. Lepiej jest nie ślubować, niż ślubować i tego nie wypełnić. **6**. Nie pozwól, by twoje usta przywiodły do grzechu twoje ciało i nie mów przed aniołem, że to był błąd. Dlaczego Bóg miałby się gniewać na twoje słowa i obrócić wniwecz dzieło twoich rąk? **7**. Gdzie bowiem jest wiele snów, *tam* też wiele słów i marności. Ale *ty* bój się Boga. **8**. Jeśli widzisz w prowincji ucisk ubogiego i wypaczanie sądu i sprawiedliwości, nie dziw się temu, gdyż *ten, który jest* wyższy od najwyższych, czuwa, a są wyżsi od nich. **9**. Korzyści z ziemi służą wszystkim. Nawet królowi służy pole. **10**. Kto kocha pieniądze, nie nasyci się pieniędzmi, a kto kocha bogactwa, nie będzie miał z nich pożytku. Także i to jest marnością. **11**. Gdy dobra się mnożą, mnożą się też ci, którzy je zjadają. Cóż więc za pożytek ma z tego właściciel? Jedynie to, że patrzy na nie swoimi oczami. **12**. Słodki *jest* sen robotnika, czy je mało, czy dużo, ale obfitość bogatego nie daje mu spać. **13**. Jest ciężka bieda, *którą* widziałem pod słońcem: bogactwo przechowywane dla właściciela na jego własną szkodę. **14**. Takie bogactwo bowiem przepada przez złe zajęcia. A syn, którego spłodzi, nie będzie miał nic w swoich rękach. **15**. Jak wyszedł z łona swojej matki, tak też nagi wróci, jak przyszedł, i nie zabierze nic ze swojej pracy, co mógłby wziąć do ręki. **16**. Także i to jest ciężką niedolą, że jak przyszedł, tak odejdzie. Cóż więc za pożytek, że trudził się na wiatr? **17**. Po wszystkie swoje dni jadał w ciemności, smutku, chorobie i gniewie. **18**. Oto co zobaczyłem: rzecz dobra i piękna to jeść i pić, i cieszyć się dobrem ze wszelkiego swego trudu, który człowiek podejmuje pod słońcem po wszystkie dni swego życia, jakie dał mu Bóg. To bowiem *jest* jego działem. **19**. Dla każdego też człowieka, któremu Bóg dał majątek i bogactwo, i dał mu możliwość, by z nich korzystał i odbierał swój dział i radował się ze swojego trudu — to jest dar Boga. **20**. Nie będzie bowiem wiele pamiętał o dniach swego życia, gdyż Bóg go wysłuchuje, *napełniając* jego serce radością.

Rozdział 6

**1**. Jest zło, które widziałem pod słońcem i które jest powszechne wśród ludzi: **2**. Gdy jakiemuś człowiekowi Bóg dał bogactwo, majątek i sławę, tak że nie brakuje jego duszy nic z tego, czegokolwiek by pragnął, jednak Bóg nie daje mu możliwości spożywać tego, ale spożywa to obcy człowiek. Jest to marnością i ciężką niedolą. **3**. Choćby ktoś spłodził stu *synów*, żył wiele lat i dni jego lat się przedłużyły, a jego dusza nie była nasycona dobrem i nie miał nawet pogrzebu, powiadam: lepszy jest od niego martwy płód. **4**. *Ten* bowiem przychodzi w marności i odchodzi w ciemności, a jego imię zostaje okryte ciemnością. **5**. Nie widział nawet słońca i nic nie wie. Ma on większy spokój niż tamten. **6**. Bo choćby nawet żył przez dwa tysiące lat, nie zaznałby żadnego dobra. Czy wszyscy nie idą do jednego miejsca? **7**. Wszelki trud człowieka *jest* dla jego ust, a jednak jego dusza nie może się nasycić. **8**. Czego więcej ma bowiem mądry od głupca? Albo czego *więcej ma* ubogi, który umie postępować wśród żyjących? **9**. Lepsze jest to, co oczy widzą, niż ciągłe pragnienie. To również jest marnością i utrapieniem ducha. **10**. Temu, kto jest, już nadano imię i wiadomo, że jest człowiekiem i że nie może się on spierać z mocniejszym od siebie. **11**. Ponieważ wiele jest rzeczy, które pomnażają marność, jaką z nich *korzyść* ma człowiek? **12**. Któż bowiem wie, co jest dobre dla człowieka w tym życiu po wszystkie dni jego marnego życia, które jak cień przemijają? Albo kto oznajmi człowiekowi, co po nim będzie pod słońcem?

Rozdział 7

**1**. Lepsze jest *dobre* imię niż wyborny olejek, a dzień śmierci niż dzień urodzenia. **2**. Lepiej iść do domu żałoby niż do domu wesela, gdyż w tamtym *widzimy* koniec każdego człowieka, a człowiek żyjący weźmie to sobie do serca. **3**. Lepszy jest smutek niż śmiech, bo przez smutek twarzy serce szlachetnieje. **4**. Serce mądrych jest w domu żałoby, ale serce głupich w domu wesela. **5**. Lepiej *jest* słuchać upomnień mądrego niż pieśni głupców. **6**. Czym bowiem jest trzaskanie cierni pod kotłem, tym jest śmiech głupca. Także i to jest marnością. **7**. Doprawdy, ucisk doprowadza mądrego do szaleństwa, a dar psuje serce. **8**. Lepsze jest dokończenie sprawy niż jej początek. Lepszy jest człowiek cierpliwego ducha niż *człowiek* wyniosłego ducha. **9**. Nie bądź w duchu skory do gniewu, gdyż gniew spoczywa w piersi głupich. **10**. Nie mów: Jak to jest, że dawne dni były lepsze niż te obecne? Bo niemądrze byś o to pytał. **11**. Dobra jest mądrość przy dziedzictwie i jest pożyteczna dla tych, którzy widzą słońce. **12**. Mądrość bowiem jest osłoną, osłoną *są* też pieniądze; lecz korzyść z poznania jest taka: mądrość daje życie tym, którzy ją mają. **13**. Przypatrz się dziełu Boga. Kto bowiem może wyprostować to, co on krzywym uczynił? **14**. W dniu powodzenia raduj się, a w dniu nieszczęścia rozważaj: Bóg uczynił zarówno jedno, jak i drugie po to, aby człowiek nie dociekł tego, co po nim nastanie. **15**. Wszystko widziałem za swych marnych dni: niejeden sprawiedliwy ginie w swojej sprawiedliwości, a niejeden niegodziwiec żyje długo w swojej niegodziwości. **16**. Nie bądź przesadnie sprawiedliwy ani przesadnie mądry. Czemu miałbyś się sam do zguby prowadzić? **17**. Nie bądź zbyt niegodziwy i nie bądź głupi. Czemu miałbyś umrzeć przed swoim czasem? **18**. Dobrze będzie, jeśli będziesz się tego trzymał, ale i tamtego z rąk nie wypuszczaj. Kto bowiem boi się Boga, uniknie tego wszystkiego. **19**. Mądrość daje mądremu *więcej* siły, niż *posiada ją* dziesięciu mocarzy, którzy są w mieście. **20**. Doprawdy, nie ma człowieka sprawiedliwego na ziemi, który czyniłby dobrze i nie grzeszył. **21**. Nie zwracaj też uwagi na wszystkie słowa, które wypowiadają *ludzie*, byś nie usłyszał, jak ci złorzeczy twój sługa. **22**. Wie bowiem twoje serce, że i ty wielokroć złorzeczyłeś innym. **23**. Tego wszystkiego doświadczyłem mądrością *i* powiedziałem: Będę mądry. Ale mądrość oddaliła się ode mnie. **24**. To, co jest dalekie, i to, co jest bardzo głębokie — któż to może zgłębić? **25**. Zwróciłem swoje serce ku poznaniu, badaniu i szukaniu mądrości oraz rozeznaniu rzeczy, by poznać niegodziwość głupstwa, głupoty i szaleństwa. **26**. I odkryłem, że bardziej gorzka niż śmierć jest kobieta, której serce jest jak sieć i sidło, a jej ręce jak pęta. Kto się Bogu podoba, uwolni się od niej, ale grzesznik będzie przez nią usidlony. **27**. Oto co odkryłem — mówi Kaznodzieja — *badając* jedną po drugiej, aby dojść do istoty rzeczy; **28**. Czego jeszcze szuka moja dusza, lecz nie znajduje: Jednego mężczyznę spośród tysiąca znalazłem, ale kobiety spośród wszystkich nie znalazłem. **29**. Oto to tylko odkryłem: Bóg stworzył człowieka prawego, ale oni szukali rozlicznych wymysłów.

Rozdział 8

**1**. Kto jest mądrym człowiekiem? Kto zna wyjaśnienie rzeczy? Mądrość człowieka rozjaśnia jego oblicze i odmienia srogość jego twarzy. **2**. *Radzę ci*, abyś przestrzegał rozkazu króla, a to ze względu na przysięgę Boga. **3**. Nie spiesz się z odejściem sprzed jego oblicza ani nie upieraj się przy złej sprawie. Czyni bowiem wszystko tak, jak mu się podoba. **4**. Gdzie słowo króla, tam i jego moc. Któż mu powie: Co czynisz? **5**. Kto przestrzega przykazania, nie zazna niczego złego. A serce mądrego zna czas i sąd. **6**. Na każdą sprawę jest czas i sąd, dlatego wielkie nieszczęście trzyma się człowieka. **7**. Nie wie bowiem, co będzie. Kto mu oznajmi, kiedy *co* się przydarzy? **8**. Nie ma człowieka, który miałby władzę nad duchem, żeby powstrzymać ducha, ani moc nad dniem śmierci. Nie ma też zwolnienia z tego boju, a niegodziwych nie wybawi ich niegodziwość. **9**. To wszystko widziałem, gdy zwróciłem swoje serce do każdego dzieła, którego się dokonuje pod słońcem. *Bywa* czas, kiedy jeden człowiek panuje nad drugim ku jego krzywdzie. **10**. Widziałem więc niegodziwych pogrzebanych, którzy przychodzili do miejsca świętego i odchodzili z niego, a zapomniano o nich w mieście, gdzie tak czynili. I to również jest marnością. **11**. Ponieważ wyroku za zły czyn nie wykonuje się od razu, serce synów ludzkich jest w nich zawzięte *i gotowe* na to, aby popełniali zło. **12**. I chociaż grzesznik po stokroć czyni zło i jego dni się przedłużą, to jednak wiem, że szczęści się tym, którzy boją się Boga, którzy się boją jego oblicza. **13**. Ale niegodziwemu nie szczęści się i nie przedłuży on swoich dni, *przeminą bowiem* jak cień, ponieważ nie boi się Boga. **14**. Jest też marność, która się dzieje na ziemi: są *ludzie* sprawiedliwi, którym się zdarza to, na co *zasługują* uczynki niegodziwych; są też *ludzie* niegodziwi, którym się zdarza to, na co *zasługują* uczynki sprawiedliwych. Powiedziałem, że i to jest marnością. **15**. Chwaliłem więc radość, *gdyż* nie ma dla człowieka nic lepszego pod słońcem nad to, by jadł, pił i radował się. To bowiem zostanie mu z jego trudu po *wszystkie* dni jego życia, które pod słońcem dał mu Bóg. **16**. Gdy zwróciłem swoje serce na to, aby poznać mądrość i rozważać sprawy, jakie się dzieją na ziemi, z powodu których oczy *człowieka* nie zaznają snu ani we dnie, ani w nocy; **17**. Wówczas zobaczyłem całe dzieło Boga — *to*, że człowiek nie potrafi zgłębić sprawy, która się dzieje pod słońcem. Choćby człowiek starał się do tego dojść, nie zgłębi tego; choćby nawet mądry *zamierzył to* poznać, nie zdoła tego zgłębić.

Rozdział 9

**1**. Zaprawdę, wszystko to rozważałem w swoim sercu po to, aby to wszystko wyjaśnić — że sprawiedliwi i mądrzy oraz ich dzieła *są* w rękach Boga. Człowiek nie zna ani miłości, ani nienawiści ze wszystkich rzeczy, które są przed nim. **2**. Wszystkich *spotyka* to samo: ten sam los spotyka sprawiedliwego i niegodziwego, dobrego i czystego, i nieczystego, składającego ofiary i tego, który nie składa ofiar, zarówno dobrego, jak i grzesznika, przysięgającego i tego, kto boi się przysięgi. **3**. Jest takie zło we wszystkim, co się dzieje pod słońcem: jeden los spotyka wszystkich. A przy tym serce synów ludzkich jest pełne zła, a głupota *znajduje się* w ich sercach, póki żyją, a potem *idą* do zmarłych. **4**. Ktokolwiek bowiem jest złączony ze wszystkimi żyjącymi, ma nadzieję, gdyż lepszy jest żywy pies niż zdechły lew. **5**. Żyjący bowiem wiedzą, że umrą, ale umarli o niczym nie wiedzą i nie mają już żadnej zapłaty, gdyż pamięć o nich uległa zapomnieniu. **6**. Tak samo ich miłość, nienawiść i zazdrość już zginęły. I już nigdy więcej nie będą mieć działu we wszystkim, co się dzieje pod słońcem. **7**. Idź więc, jedz z radością swój chleb i pij z wesołym sercem swe wino, gdyż Bóg już przyjął twoje dzieła. **8**. Niech twoje szaty będą zawsze białe i niech nie zabraknie olejku na twoją głowę. **9**. Ciesz się życiem z żoną, którą ukochałeś po wszystkie dni swego marnego życia, jakie dał ci *Bóg* pod słońcem, po wszystkie dni swojej marności. To jest bowiem twój dział w życiu i w trudzie, który podejmujesz pod słońcem. **10**. Wszystko, cokolwiek twoja ręka postanowi czynić, czyń z całej swojej siły; *nie ma* bowiem żadnej pracy ani zamysłu, ani wiedzy, ani mądrości w grobie, do którego zmierzasz. **11**. Potem obróciłem się i widziałem pod słońcem, że bieg nie *należy* do szybkich ani wojna do dzielnych, ani żywność do mądrych, ani bogactwo do roztropnych, ani łaska do zdolnych, lecz czas i przypadek spotyka wszystkich. **12**. Człowiek bowiem nie zna swojego czasu, ale jak ryby, które się łowi szkodliwą siecią, i jak ptaki chwytane w sidła, tak synowie ludzcy są uwikłani w złej chwili, gdy ta nagle na nich spadnie. **13**. Widziałem również tę mądrość pod słońcem, która wydała mi się wielka: **14**. Było małe miasto, a w nim niewielu ludzi. I wyruszył przeciw niemu potężny król, obległ je i zbudował przeciwko niemu wielkie wały. **15**. I znalazł się w nim człowiek ubogi i mądry, który wybawił to miasto przez swoją mądrość. Nikt jednak nie pamiętał tego ubogiego człowieka. **16**. I powiedziałem: Lepsza jest mądrość niż siła. Lecz mądrość ubogiego bywa wzgardzona i jego słów nikt nie słucha. **17**. Spokojnych słów ludzi mądrych należy słuchać bardziej niż krzyku tego, który panuje wśród głupców. **18**. Lepsza jest mądrość niż oręż wojenny, ale jeden grzesznik niszczy wiele dobrego.

Rozdział 10

**1**. Zdechłe muchy zasmradzają i psują olejek aptekarza. Tak samo odrobina głupstwa psuje *człowieka* poważanego z powodu jego mądrości i sławy. **2**. Serce mądrego jest po jego prawicy, ale serce głupca po jego lewicy. **3**. Nawet gdy głupiec idzie drogą, brakuje mu rozumu, i mówi wszystkim, że jest głupcem. **4**. Jeśli duch władcy powstaje przeciwko tobie, nie opuszczaj swego miejsca, gdyż pokora zapobiega wielkim wykroczeniom. **5**. Jest zło, które widziałem pod słońcem, to błąd, który pochodzi od władcy: **6**. Głupota jest wywyższona do wielkiej godności, a bogaci *w mądrość* siedzą nisko. **7**. Widziałem sługi na koniach, a książąt idących pieszo jak słudzy. **8**. Kto kopie dół, *sam* w niego wpadnie, kto rozwala płot, tego ukąsi wąż. **9**. Kto przenosi kamienie, porani się nimi, kto rąbie drwa, naraża się na niebezpieczeństwo. **10**. Jeśli stępi się żelazo, a nie naostrzy się jego ostrza, wtedy trzeba wytężyć siły. Ale lepiej skutkuje mądrość. **11**. Wąż ukąsi bez zaklęcia, a gaduła nie jest niczym lepszym. **12**. Słowa z ust mądrego są łaskawe, ale wargi głupca pożerają jego samego. **13**. Początek słów jego ust to głupota, a koniec jego mowy to wielkie szaleństwo. **14**. Głupiec wiele mówi, *choć* człowiek nie wie, co nastąpi. Któż mu oznajmi, co po nim nastanie? **15**. Głupi męczą się trudem, a nie wiedzą nawet, jak dojść do miasta. **16**. Biada tobie, ziemio, gdy twoim królem dziecko, a twoi książęta z rana biesiadują. **17**. Błogosławiona jesteś, ziemio, gdy twój król pochodzi ze szlachetnego rodu, a twoi książęta we właściwym czasie jadają, by się posilić, a nie dla pijaństwa. **18**. Z powodu lenistwa chyli się dach, a wskutek opieszałości rąk przecieka dom. **19**. Dla uciechy wyprawia się ucztę i wino rozwesela życie, ale pieniądze umożliwiają wszystko. **20**. Nawet w swoich myślach nie złorzecz królowi ani w swojej sypialni nie przeklinaj bogatego, bo ptak niebieski zaniesie ten głos, a to, co skrzydlate, rozgłosi sprawę.

Rozdział 11

**1**. Rzucaj swój chleb na wody, bo po wielu dniach odnajdziesz go. **2**. Rozdaj dział siedmiu lub ośmiu, bo nie wiesz, co złego wydarzy się na ziemi. **3**. Gdy chmury napełniają się deszczem, spuszczają go na ziemię. Gdy drzewo upada na południe lub na północ, w miejscu, gdzie upadnie to drzewo, tam zostanie. **4**. Kto zważa na wiatr, *nigdy* nie będzie siał, a kto patrzy na chmury, nie będzie żąć. **5**. Jak nie wiesz, jaka jest droga ducha, *i* jak *się kształtują* kości w łonie brzemiennej, tak nie znasz spraw Boga, który wszystko czyni. **6**. Rano siej swoje ziarno, a wieczorem nie pozwól spocząć swojej ręce, gdyż nie wiesz, co się uda, czy to, czy tamto, czy też oboje będą równie dobre. **7**. Doprawdy, światło jest słodkie i miła to rzecz dla oczu widzieć słońce. **8**. A choćby człowiek żył przez wiele lat i radował się nimi wszystkimi, to niech pamięta o dniach ciemności, bo będzie ich wiele. Wszystko, co nastąpi, to tylko marność. **9**. *Dlatego* raduj się, młodzieńcze, w swojej młodości, niech twoje serce cieszy cię za dni twojej młodości i krocz drogami swego serca oraz według zdania swoich oczu, ale wiedz, że za to wszystko Bóg przyprowadzi cię na sąd. **10**. Usuń więc gniew ze swojego serca i odrzuć zło od swego ciała, gdyż dzieciństwo i młodość są marnością.

Rozdział 12

**1**. Pamiętaj więc o swoim Stwórcy w dniach swojej młodości, zanim nastaną złe dni i przyjdą lata, o których powiesz: Nie podobają mi się. **2**. Zanim zaćmią się słońce, światło, księżyc i gwiazdy, a chmury powrócą po deszczu. **3**. W dzień, w którym trząść się będą stróże domu i pochylą się silni mężczyźni, ustaną mielący, gdyż będzie ich mało, i zaćmią się patrzące przez okna; **4**. I zamkną się drzwi na ulicę, gdy odgłos mielenia osłabnie, gdy będzie się wstawać na głos ptaków i przycichną wszystkie córki śpiewające. **5**. Gdy też będą się bać wysokich miejsc i lękać na drodze, *gdy* zakwitnie drzewo migdałowe i szarańcza będzie ciężka i pragnienie ustanie, bo człowiek idzie do *swego* wiecznego domu, a płaczący będą chodzić po ulicach; **6**. Zanim się zerwie srebrny sznur i stłucze złota czasza, nim rozbije się dzban u źródła i złamie się koło przy studni. **7**. Wtedy proch powróci do ziemi, jak nią był, a duch powróci do Boga, który go dał. **8**. Marność nad marnościami — mówi Kaznodzieja — wszystko to marność. **9**. A poza tym, że Kaznodzieja był mądry, uczył lud wiedzy; rozważał, badał i ułożył wiele przysłów. **10**. Kaznodzieja starał się znaleźć słowa przyjemne i napisał to, co jest dobre — słowa prawdy. **11**. Słowa mądrych są jak ościenie i jak gwoździe wbite przez tych, którzy je złożyli, i pochodzą od jednego pasterza. **12**. Ponadto, mój synu, przyjmij przestrogę z tych *słów*: Pisaniu wielu ksiąg nie ma końca, a wiele nauki męczy ciało. **13**. Wysłuchaj podsumowania wszystkiego: Bój się Boga i przestrzegaj jego przykazań. Ponieważ to jest cały *obowiązek* człowieka. **14**. Bóg przywiedzie bowiem każdy uczynek na sąd, nawet każdą rzecz utajoną, czy dobrą, czy złą.

Updated Gdansk Bible – UWSPÓŁCZEŚNIONA BIBLIA GDAŃSKA
Copyright © 2018 [Fundacja Wrota Nadziei](https://wrotanadziei.org/). Released under the [Creative Commons Attribution No Derivatives License 4.0](http://creativecommons.org/licenses/by-nd/4.0/).
eBible.org
Polish — Polski